Opłatę pocztową uiszczono gotówką

NASZA PRACA

TYGODNIK WYDAWANY PRZEZ ZARZĄD GŁ. TSL. WE LWOWIE.

Rok II | Dnia 9 październik 1937 r. | Nr 41

Budujmy szkoły.

Oświata jest dźwignią, bez której społeczeństwo nie może wznieść się na wyższy poziom kultury, podstawą zaś oświaty jest szkolnictwo powszechne.

By to szkolnictwo rzeczywiście było powszechne, musi się dać każdemu dziecku możność korzystania ze szkoły. Musi być tylu nauczycieli i tyle izb szkolnych, by starczyło ich dla wszystkich dzieci.

A jak jest u nas?

Przyjąwszy, że na każdych 50 uczniów powinien być jeden nauczyciel, stwierdzić należy na podstawie cyfr, podanych przez oficjalną statystykę, że w obecnej chwili brak jest około 45.000 nauczycieli.

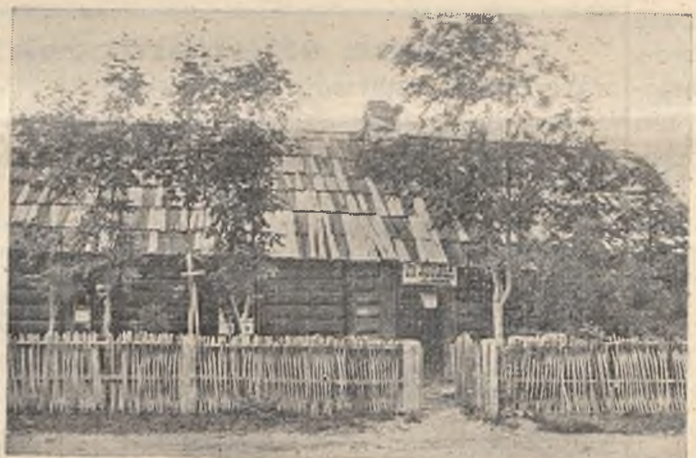
By temu zaradzić rząd zwiększył liczbę etatów nauczycielskich w ub. roku o 4.000 i o tę samą cyfrę ma zwiększać te etaty w następnych latach. Poza tym nauczyciele uczą nie po 50 dzieci, jak przewiduje statut szkół powszechnych, lecz po 60 i więcej.

Jeśli więc chodzi o nauczycieli, sprawa przedstawia się nie najlepiej wprawdzie, ale i nie najgorzej

O wiele gorzej jest z pomieszczeniami szkolnymi. Dzieci nie mają się gdzie uczyć. Na 5 i pół milionów dzieci w wieku szkolnym mamy zaledwie 70 tysięcy izb szkolnych, stąd też w ubiegłym roku około miliona dzieci nie korzystało ze szkoły.

By uzupełnić niedobór szkolnych pomieszczeń, trzeba budować rocznie około 5.000 izb.

Kto ma je budować? Obowiązek ten ciąży na samorządach, na gminach. Gminy miejskie — choć z trudem — dają sobie z tym radę, lecz o wiele ciężej jest z budowaniem szkół w gminach wiejskich, borykających się z wielkimi trudnościami finansowymi.



Stara szkoła w Śliwkach pow. Kałusz.



Nowa szkoła w Lisiatyczach pow. Stryj.

Toteż samorząd, zdany sam na siebie, nie mógł sprostać temu zadaniu i zamiast 5 tysięcy budował rocznie przeciętnie po 200 izb szkolnych.

Sytuacja zmieniła się radykalnie, gdy przed czteroma laty powstało Towarzystwo Popierania Budowy Szkół Powszechnych, działające na naszym terenie w ścisłej współpracy z T. S. L. Z funduszów gromadzonych ze składek członkowskich, sprzedaży nalepek i cegiełek, znaczków na świadectwa szkolne i podręczniki szkolne udziela ta organizacja gminom pożyczek na budowę szkół.

Sam okręg lwowski tego towarzystwa pożyczył gminom w tym celu prawie milion i 300 tysięcy złotych.

W całej Rzeczypospolitej dzięki pomocy tej organizacji buduje się rocznie około 1500 izb szkolnych, a bez tej pomocy powstało około 500, czyli że w ogóle mamy co roku w Polsce 2000 nowych izb szkolnych.

Lecz do 5 tysięcy izb, które muszą być wybudowane corocznie — daleko jeszcze.

By ten cel przybliżyć, społeczeństwo musi wydatnie zasilić fundusze towarzystwa. Niech każdy złoży choćby najskromniejszy datek podczas zbiórki „Tygodnia Szkoły Powszechnej“, niech zapisze się na członka towarzystwa.

Co się dzieje za granicą.

Chińczycy, których kraj obficie spływa krwią od kilku miesięcy, zwrócili się o pomoc do Ligi Narodów. Pomoc dostali... ale jaką? „Komitet dwudziestu trzech“ wyraził „głębokie oburzenie na bombardowanie otwartych miast chińskich przez samoloty japońskie, co pociągnęło za sobą śmierć niewinnych osób cywilnych“ i najuroczyściej potępił tego rodzaju akty.

Z tej uchwały Japonia nie wiele sobie robi. Przedstawiciele rządu japońskiego oświadczyli, że samoloty japońskie bombardują tylko wojsko i wojskowe obiekty, a nie ludność cywilną, że Japonia odrzuca wszelkie pośrednictwo obcych państw, dopóki państwa nie wykażą zrozumienia obecnej sytuacji, a tymczasem Japonia prowadzić będzie walki z jeszcze większą siłą.

I dotrzymuje Japonia słowa. Sztab japoński opracował plan bombardowania Kantonu i innych ważnych miast Chin południowych. Pragnie zawładnąć trzema wylotowymi portami chińskimi: Tienłsinem na północy, Szanghajem w środku i Kantonem na południu. Japonii już nie wystarczy Mandżuko i Chiny północne. Uważa, że nadeszła sposobność do złamania oporu chińskiego i do podbicia Chin krok za krokiem pod względem wojskowym, ekonomicznym i politycznym.

Wojna chińsko-japońska trwa, zaangażowanych jest w niej 550 milionów ludzi i zapowiada się krwawo i zacięcie.

* * *

Mussolini powrócił z Niemiec do Rzymu. Pod koniec swej wizyty wygłosił w Berlinie do tysięcznych tłumów zebranych na „polu majowem“ wielką mowę. Przemawiał też Hitler. Obaj dyktatorzy akcentowali bardzo silnie wspólnotę ideową i wspólnotę losów obu państw. Obie mowy podkreśliły pokojowość i gotowość obu państw do współpracy z innymi państwami, jednakże z zastrzeżeniem, że ze współpracy tej wyłączony musi być bolszewizm. Obie mowy zawierały silne akcenty antysowieckie. Mussolini jeszcze silniej to podkreślał, aniżeli Hitler, co naprowadza na przypuszczenie, że, być może, jednym z wyników wizyty Mussoliniego w Niemczech będzie przyłączenie się Włoch do projektowanego przez Niemcy antykomunistycznego frontu. Mussolini zakończył swą mowę oświadczeniem, że cała Europa musi się stać w przyszłości siłą faktu faszystowską.

* * *

Przed przyłączeniem Śląska Cieszyńskiego do Czechosłowacji, Polacy posiadali na tym terenie gimnazjum i seminarium nauczycielskie w Cieszynie, szkołę realną w Orłowej i szkołę wydziałową w Damborowej. Obecnie, wobec zamknięcia tej ostatniej szkoły i faktu, że obie uczelnie w Cieszynie znalazły się na terytorium polskim, młodzież polska czechosłowackiej części Śląska korzystać może jedynie z gimnazjum w Orłowej, które utrzymywane jest z groszowych ofiar społeczeństwa polskiego.

Czesi, którzy dawniej posiadali tylko jedno gimnazjum w Orłowej, mają dziś na terenie Śląska 6 państwowych i 2 prywatne szkoły średnie i dalej gorliwie rozbudowują swe szkolnictwo. Nawet Niemcy, których na Śląsku jest znacznie mniej niż Polaków, posiadają trzy gimnazja, w Boguminie, Ostrawie i Opawie.

Polacy, którzy kończą uniwersytety i politechniki czeskie, próżno na własnej ziemi śląskiej szukają zajęcia. W Karwinie, największym ośrodku polskim w Czechosłowacji, gdzie urzędowe statystyki podają liczbę Polaków równą ilości Czechów i Niemców razem, nie ma ani jednego inżyniera, ani jednego prawnika Polaka. Polaków nie ma zupełnie ani na stanowiskach państwowych, ani w biurach, ani w fabrykach. Przemysł Karwiny, zbudowany potem i krwią polskiego robotnika, jest w 100 procentach opanowany przez Czechów i Niemców.

Kursa straganiarskie we Lwowie.

We Lwowie odbywają się obecnie kursa handlu straganiarskiego, urządzone przez Stow. Kupców i Przemysłowców Polskich. W kursach tych bierze udział 126 kursantów, pochodzących z 3-ch województw południowo-wschodnich, przeważnie spośród ludności wiejskiej. Są to przyszli pionierzy polskiego handlu w naszych miasteczkach i wsiach, którzy tutaj otrzymują przygotowanie tak teoretyczne jak i praktyczne.

Przy szkolnych straganach uczą się kursanci trudnej sztuki sprzedawania i kontaktu z publicznością.

Poza kramami szkolnymi, kursanci odbywają praktykę handlową w sklepach Małopolskiego Związku Mleczarskiego, pp. Zaleskiego, Lewickiego, w „Białym Orle“ na ul. Sapiehy, dalej u pp. Gala, Radomskiej, Białonia, Braci Michotek, Spółdzielni Brackiej, Hellera, Hackela, Markiewicza, Rybczyńskiego, Sygańca, Musura, w Kramach Chrześcijańskich i innych.

Sprzedaż przy straganach szkolnych odbywa się w godzinach przedpołudnowych od 7 do 2-giej.

HENRYK JACEK.

Maryna na wydaniu.

Katarzyna Byrdowa umarła. Świeć nad jej duszą czystą Wszechmogący Boże, bo dobra była kobiecina, jakiej drugiej szukać! Nikogo nigdy w największej potrzebie nie opuściła, ani ubogiego, ani chorego, ani podróżnego; z nikim się nie kłóciła — a nie daj Boże już nie wyrządziła nikomu żadnej krzywdy.

Toteż na pogrzeb zeszli się ludziska nietylko z Połomyi, ale z całych okolic: przyszli aż ze Sołtysia i Gadajówki. Płakali wszyscy, biedni i bogaci, ale najwięcej biedni, — bo gdzie jak gdzie, ale do Katarzyny Byrdziny, żony Wojciecha zawsze można się było zagnać i nigdy nie odeszło się z niczem...

Z rodziny na pogrzebie prócz jedynej córki, siedemnastoletniej Marysi i brata nieboszczki — Walka, nie było nikogo.

Nawet mąż, któremu 20 lat była wierną, którego — mimo, że się znęcał nad nią — kochała, odmówił jej ostatniej posługi. Poszedł swoim codziennym zwyczajem do Srula na kieliszek, bo „trzeba przewietrzyć się z trupiego smrodu“. Żyd lał wódkę do szklanki, że Wojciech na śmierć zapomniał, że to dziś chowają jego żonę... Marysia przy pomocy wujka i sąsiadów pochowała matulę — jedyne słońce, najdroższe które miała na świecie...

— — — — — — — — — — — — — —

Ojciec Marysi nie był połomskim rodakiem, pochodził skądś, z bardzo daleka. Gdy był młody, służył u ojców nieboszczki za parobka. Był pracowity, uznawali go wszyscy we wsi za mądrego, a przy tym — był nawet bardzo ładny. Po śmierci chlebodawców na czterdziestomorgowym gospodarstwie pozostała tylko dwudziestoletnia ich córka Kasia i młodszy jej brat — Walek. Sprytny parobczak zaobserwował nadarzającą się sposobność, i dalej — próbować sztuki ożenku z Kasią, piękną i bogatą! Umizgał się Wojtuś jak tylko mógł, bawił Kasię pięknymi słowami, jak to jego dziadek był wielkim i bogatym dziedzicem, jak za prace konspiracyjne przeciw Rosji Moskale zabrali go na Sybir i tam ścięli głowę, — wreszcie, jak ojciec jego

Wiadomości z kraju.

Zjazd szlachty zagrodowej.

W dniu 17 października rb., jak już donosiliśmy, odbędzie się we Lwowie pierwszy zjazd szlachty zagrodowej z Podkarpacia, mający na celu zorganizowanie się całej szlachty zagrodowej w jednolity związek, który odtąd występować będzie solidarnie we wszystkich aktualnych sprawach.

Szlachta zagrodowa, która stanowi ważne ośrodki polskości na Kresach Wschodnich, winna być złączona wspólnym węzłem organizacyjnym, dającym poczucie własnej siły.

Program zjazdu przewiduje m. in. uroczyste nabożeństwo polowe, po czym uczestnicy zjazdu przejdą pochodem do sali Starego Teatru, gdzie prowadzone będą obrady zjazdu. Po uchwaleniu podstaw organizacyjnych związku szlachty zagrodowej Podkarpacia, odbędzie się wspólny obiad wszystkich uczestników zjazdu.

W 100 rocznicę urodzin Artura Grottgera.

W roku bieżącym mija sto lat od chwili, kiedy w małej wiosce Ottyniowce pod Chodorowem przyszedł na świat Artur Grottger, który w nieśmiertelnych swych obrazach odmalował tragedię Polski.

Z inicjatywy Polaków ottyniowieckich powstał w Chodorowie komitet uczczenia setnej rocznicy urodzin wielkiego Polaka.

Pierwsza część uroczystości odbyła się dnia 3 października w południe w Ottyniowcach, dokąd udały się z Chodorowa organizacje społeczne i procesja rzym.-kat. W uroczystości wzięła liczny udział ludność polska z sąsiednich wiosek.

Po odprawieniu Mszy św. polowej i kazaniu nastąpiło poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę kaplicy rzym.-kat. w Ottyniowcach, a następnie odsłonięcie tablicy pamiątkowej ku czci Grottgera w szkole ottyniowickiej.

Próbna kolonizacja Madagaskaru.

Sprawą emigracji żydów do Palestyny i na Madagaskar zajęło się ostatnio sejmowe Koło Rolników. Postanowiono urządzić specjalne posiedzenie, na które zaprosi się posłów i senatorów żydowskich.

Podobno w najbliższym czasie mają być zorganizowane obozy dla próbnych kadr kolonizacyjnych, które udadzą się na Madagaskar i do Nowej Kaledonii. Tworzone być mają grupy kolonizacyjne po 50—70 osób, na wzór grup, które w ubiegłym stuleciu rozpoczęły kolonizację Palestyny.

Okres przeszkolenia trwać ma około 3 miesięcy. W tym czasie kolonizatorzy mają prowadzić pertraktację z rządem francuskim, który, jak wiadomo, przyrzekł szereg ułatwień emigracyjnych dla Żydów.

Morderca Polaków przed sądem.

Przed sądem przysięgłych we Lwowie, rozpoczął się dn. 5 października proces przeciw sierżantowi (buławnemu) wojsk ukraińskich Michałowi Chomiakowi o zbrodnie popełnione w r. 1918 podczas walk polsko - ukraińskich we Lwowie.

Chomiak wraz ze swoim oddziałem wymordował — jak głosi oskarżenie — rodzinę Miechońskich, złożoną z 5 osób i zamordował Józefa Lintnera. Poza tym na odcinku, którym dowodził, wymordowano w nocy 26 Polaków, aresztowanych na Podzamczu.

Po zakończeniu walk polsko - ukraińskich Chomiak ukrywał się pod fałszywym nazwiskiem w okolicach Tłumacza. Dopiero przed dwoma laty cała sprawa wyszła na jaw.

Proces potrwa prawdopodobnie dwa tygodnie. Do rozprawy wezwano 42 świadków.

Zarząd Z. N. P. zawieszony w urzędowaniu

W ub. tygodniu zawieszony został w urzędowaniu Zarząd Związku Nauczycielstwa Polskiego i wyznaczony został kurator.

To zarządzenie władz spowodowane zostało — jak oświadczył premier gen. Sławoj Składkowski — popieraniem przez zarząd Z. N. P. idei i tendencyj wyraźnie komunistycznych, lub z komunizmem graniczących; pacyfizmu wśród nauczycieli i w szkolnej pracy wychowawczej sprzecznego z założeniami interesów państwa i podważania zaufania do władz państwowych.

Poza tym zarząd dopuszczał się naruszania wolności przekonań i podstawowych praw obywatela przez prześladowanie nauczycieli nie zgadzających się z wyżej wspomnianymi kierunkami politycznymi; przekraczał ramy budżetu w wydatkowaniu poszczególnych sum; używał sum pieniężnych na rzeczy nie mające nic wspólnego ze statutem i sprzeczne z celami związku (wydawnictwa polityczne).

Wyznaczenie kuratora ma na celu przeszkodzić destrukcyjnej pracy niszczącej dorobek i opinię zasłużonego Związku Nauczycielstwa Polskiego; wyprostować kierunek pracy zarządu Związku Nauczycielstwa Polskiego w myśl potrzeb i interesów państwa; przeprowadzić w możliwie krótkim czasie wybory nowego zarządu mające być istotnym wykładnikiem państwowego i patriotycznego nastawienia nauczycielstwa polskiego.

Wyrok w sprawie zajść w Racławicach.

W procesie o zajścia w Racławicach zapadł wyrok, mocą którego 4 oskarżonych skazano na kary po 1 roku więzienia, trzech na 8 miesięcy, 18 na 6 miesięcy, zaś 33 oskarżonych sąd uniewinnił. Dziewięciu oskarżonym zawieszono wykonanie kary na 5 lat.

„Dzień Rezerwisty".

W dniu 10 października odbędą się na całym obszarze Polski uroczyste obchody „Dnia Rezerwisty".

---

został pułkownikiem.

Tego rodzaju brednie podbiły całkowicie serce niedoświadczonej i naiwnej dziewczyny. Pobrali się. Nie na długo jednakże Wojtuś zachował wobec Kasi dawną grzeczność i pracowitość. Umysł dwudziestoletniego młodzieńca wzbił się w głupią ambicję i dumę. Niebawem, i miłość dawna zaczęła chłodnąć, — tym bardziej, gdy raz i drugi Kasia przyszła do Srula, by męża odciągnąć od kieliszka.

— Dość psiakrew mam już tej harówki — mawiał — na burżujów przestałem pracować, niech dziady psia krew robią!

By nie być krępowany żoną, zaprzągł Wojciech parę koni i jechał do miasta, nieraz na kilkudniowe libacje. Kasię zaś, żeby się dobrze sprawowała podczas jego nieobecności — bił i kopał. Tak się nieszczęsna męczyła dwadzieścia lat, aż ją nareszcie zagryzły suchoty. Nie bała się śmierci, niczego jej nie było żal ,tylko jedynie Maryli, która zostanie sierotą...

Upłynęły trzy tygodnie od śmierci Byrdziny. Księdza proboszcza doszły pogłoski, że na kilka dni przed śmiercią, Wojciech bił żonę biczyskiem po pijanemu, i — przyspieszył jej śmierć. Nikt jednak tego nie udowodnił, nawet córka nie chciała nic mówić, obawiając się zemsty ojca. Wieczorem gdy Byrda leżał już wyciągnięty na ławie, do izby wszedł proboszcz — stanął nad półtrzeźwym Wojciechem i powiada: — Słuchajcie no Wojciechu — jakże to tak możecie pić na umór! Dopieroście żonę pochowali, jeszcze nie ochłódła, — toż karę Boską ściągniecie na siebie i na córkę...

— E-e-e-e, rozumiecie jegomościu — to ścirwo baba już z grobu nie wstanie, a mnie ta tyz nie długo popasać na tym świecie. Tylo mojego, co zjem i wypije, a wy sie nie wtrącajcie do moich spraw bo może być źle, wara wom ścirwo od mojego interesu.

Tłumaczenia księdza nie na wiele się zdały. Wojciech jeszcze więcej pił, rzadko kiedy przychodził do domu. Szukał dobrego zięcia, chciał wydać Marynę, bo i pracować nie miał kto. Co wieczór ktoś przychodził. Maryna przy powodzeniu, bo i zdała dziewczyna, no i dwadzieścia morgów ziemi stoi na nią zapisane po matce.

(C. d. n.)

Co piszą nasi korespondenci.

Półkolonie letnie w Buszczu.

Koło T. S. L. w Buszczu pow. Brzeżany zorganizowało na swoim terenie 9 półkolonii letnich trwających od dnia 8. VII do 23. VIII. w miejscowościach: Buszczu, Dworcach, Poruczynie, Rekszynie, Potoczanach, Wolicy, Urmaniu, Szumlanach i Kalinówce. Półkolonie mieściły się przeważnie w budynkach szkolnych.

Dnia 7 lipca zjechali się wszyscy kierownicy i kierowniczki półkolonii, oraz



Półkolonia Koła Grunwaldzkiego T. S. L. w Hołosku Wielkim.

Zarząd „Koła" do Buszcza, gdzie po wysłuchaniu Mszy św. odprawionej przez proboszcza ks. Ludwika Chrapkę na intencję pomyślnej pracy na półkoloniach, udali się do sali T. S. L. mieszczącej się w budynku szkolnym. Tu prezeska Koła p. Jaremówna Wiktoria udzieliła szczegółowych informacji co do prowadzenia półkolonii, kładąc specjalny nacisk na wychowanie religijne, narodowe i państwowe. Z kolei przemawiali ks. Chrapko i wójt gminy Buszcze p. Więcek, zachęcając do szczerej pracy nad powierzoną dziatwą, zapewniając ze swej strony opiekę i pomoc. Następnie kierownicy i kierowniczki półkolonii podpisali zobowiązania poczym udali się wszyscy na wyznaczone stanowiska.

Na półkolonie uczęszczała przeważnie dziatwa narodowości polskiej. Ogólna ilość dzieci wynosiła 210. Zajęcia trwały od godz. 8-mej do 16-tej. W tym czasie otrzymywały dzieci dwurazowy posiłek. Ustosunkowanie się i zainteresowanie ludności polskiej w poszczególnych ośrodkach było duże.

Wizytacje wszystkich półkolonii przeprowadzili: prezes Kół T. S. L. w Brzeżanach p. inspektor Szemelowski, prezeska Koła T. S. L. w Buszczu p. Jaremówna, ks. Chrapko i wójt gminy Buszcze p. Więcek. Opiekę lekarską sprawował dr. Stanisław Kowalczewski, lekarz powiatowy z Brzeżan.

Zakończenia półkolonii odbyły się w dniach od 20. VIII. do 23. VIII. br. Na popisy końcowe przygotowali kierownicy i kierowniczki starannie opracowane programy, które dały równocześnie obraz wyników ich pracy. Dnia 22. VIII. odbyło się ogólne zakończenie w Buszczu, które zaszczycili swoją obecnością starosta powiatowy dr Jarosz, inspektor szkolny p. Nowak, sen. Orliński, delegat głównego Zarządu T. S. L. we Lwowie p. Cap i kpt. Wsołak. Po uroczystem nabożeństwie, w czasie którego ks. Chrapko wygłosił podniosłe kazanie, odbyły się popisy dziatwy na placu T. S. L., które wypadło imponująco. Na zakończenie przemówił do dziatwy i do bardzo licznie zebranej ludności p. starosta i p. Cag. Po odśpiewaniu hymnu państwowego odbyła się wspólna fotografia.

Z życia T. S. L. w Sokalszczyźnie.

W dniu 22 września odbyło się w Sokalu posiedzenie Zarządu Koła pod przewodnictwem inż. Kastnera. Omawiano sprawę budowy kaplicy rz. kat. w Leszczatowie, oraz domów ludowych w Hatowicach i Osadzie Cieląż. Zatwierdzono zarządzenie przewodniczącego założenia prywatnej szkoły T. S. L. w Bobiatynie z dniem 1 października br. Zarząd dóbr w Bobiatynie ofiarował grunt, na którym w najbliższej przyszłości ma stanąć dom ludowy, w którym znajdzie pomieszczenie również i szkoła.

J. Janoszanka zdała sprawozdanie z usiłowań zorganizowania zespołu teatralnego wyjazdowego. Przyjęto do wiadomości założenie czytelni T. S. L. w Spasowie i Ksawerówce. Zakomunikowano zebranym, że dzięki pomocy p. starosty Kostołowskiego wykończono budynek szkolny na Walawce.

Dożynki w Odernem.

W Odernem, wiosce polskiej na łemkowszczyźnie, staraniem Czytelni T. S. L. odbyły się dożynki, których program był bardzo urozmaicony.

Członkinie i członkowie Czytelni ubrani w stroje narodowe, z pieśnią dożynkową zanieśli snop i wieniec do miejscowej kaplicy, gdzie został poświęcony.

Po poświęceniu odbyła się właściwa uroczystość dożynkowa, na którą przybyli miejscowi i zamiejscowi Polacy.

Na uroczystość złożyły się przepiękne ludowe inscenizacje i pieśni, które z entuzjazmem oklaskiwała zebrana ludność.

Szereg pieśni ludowych zakończył uroczystość dożynkową, która wiele przyczyniła się do podniesienia ducha wśród zebranych Polaków i na długo pozostanie w ich pamięci.

W następnym numerze ukażą się fotografie z tej uroczystości.

—o—



Otwarcie lokalu Koła T. S. L. przy ul. Lubelskiej l. 27 we Lwowie.

Elektryfikacja okręgu lwowskiego.

Elektrownia okręgu lwowskiego przystępuje do budowy nowej trasy elektrycznej, długości 30 km., na przestrzeni Żółkiew—Rawa Ruska. Trasa ta będzie przebiegać przez kilka gmin pow. żółkiewskiego i rawskiego.

Odpowiedzi Redakcji.

Czytelnia T.S.L. Huta Połoniecka

pocz. Grabowa.

Prenumeratę za 1936 r. zapłacono. Zalega Czytelnia z prenumeratą na 1937 r. Prosimy nadesłać opowiadanie „O chatce pod lasem". Pisać atramentem po jednej stronie papieru i zostawić margines. — Nie tracić nadziei — trzymać się.

Jak prostować skażoną pisownię nazwisk.

W związku z artykułem „W Polsce wynaradawiają Polaków“, zamieszczonym w poprzednim numerze naszego pisma, przypominamy naszym Czytelnikom okólnik, wydany w ub. roku przez T. S. L. w sprawie prostowania skażonej pisowni nazwisk:

Znane są powszechnie wypadki, że urzędnicy stanu cywilnego (Urzędy parafialne) niejednokrotnie, czy to przez pomyłkę, czy nieznajomość pisowni polskiej, czy wreszcie przez świadomą pomyłkę wynaradawiającą, wpisywali i dotychczas wpisują do ksiąg metrykalnych nazwiska czysto polskie w brzmieniu skażonym, np. Kondrackyj zamiast Kondracki, Biłyj zamiast Biały, Kotowycz zamiast Kotowicz, Biłowus, Biłowusiwna zamiast Białowąs, Białowąsówna. Zniekształcenia takie powodują wiele kłopotu i przykrości.

Chcąc przyjść zainteresowanym z pomocą celem przywrócenia prawidłowej pisowni nazwiska, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych okólnikiem Nr 78 z dnia 8 października 1936 (Dz. Urzęd. Min. Spraw Wewnętrznych Nr 28, poz. 203) zarządziło jak najdalej idące ułatwienia przy staraniu o poprawienie skażonej pisowni nazwiska rodowego:

1) Przywrócenie prawidłowej pisowni nazwiska osiąga się w drodze sprostowania odpowiedniego aktu stanu cywilnego, nie zaś w trybie przewidzianym dla zmiany nazwisk.

2) Sprostowaniu podlegają nazwiska niewątpliwie polskie.

3) Podania w tych sprawach są wolne od opłat stemplowych.

4) Podania należy kierować do Starostwa Powiatowego bezpośrednio bądź za pośrednictwem Gminy.

5) Podania o sprostowania mogą:

a) obejmować prośbę indywidualną osoby zainteresowanej lub większej ilości zainteresowanych, urodzonych na obszarze jednej i tej samej Gminy,

b) nosić charakter prośby zbiorowej.

6) Zamiast podania wystarczy zgłosić w Zarządzie Gminy zgodę, by Zarząd z urzędu wszczął postępowanie sprostowawcze.

7) W podaniu, względnie w zgłoszeniu należy podać dotychczasowe skażenie pisowni nazwiska i ewentualnie dołączyć wyciąg z metryki urodzenia. W przypadkach w którychby dołączenie wyciągu nastręczało jakieś trudności i powodowało zwłokę, wystarczy podać miejsce i datę urodzenia, oraz wskazać siedzibę urzędu parafialnego (metrykalnego) w którego obrębie metryka jest zapisana.

8) Podanie o sprostowanie nazwiska osoby płci męskiej, pozostającej w związku małżeńskim, objąć powinno nie tylko prośbę o sprostowanie aktu jej urodzenia, ale również aktu ślubu i ewentualnie aktów urodzenia nieletnich dzieci.

Wyniki konkursu opisu wsi.

Na zorganizowany przez T. S. L. konkurs opisu wsi nadesłało prace opisowe — jak o tem donieśliśmy — 19 zespołów. Opisy opracowane przez chłopów zawierają bardzo ciekawy materiał obserwacyjny.

Wartość opisów wsi polega na tym, że są one wynikiem wysiłku kilkuosobowych zespołów samokształceniowych, które dzięki zapobiegliwej i mozolnej pracy zdołały uzyskać bardzo dużo wiadomości potrzebnych do szczegółowej charakterystyki środowiska i zawierają niekiedy bardzo trafne wskazania co do zmian, jakie powinno się w najbliższym czasie przeprowadzić, aby zło naprawić.

Spełniając warunki konkursu, sąd konkursowy w skład którego wchodzili: pp. Jan Hawrot, Jan Sietnicki, dr Edw. Tomaszewski i prof. Kaz. Żurowski przyznał następujące nagrody: Pierwszą nagrodę w formie biblioteczki z 30 książek zespołowi Czytelni T. S. L. w Dobraczynie pow. Sokal, 7 drugich nagród w postaci bibliotek 15-to tomowych zespołom w Oryszkowcach z powiatu Bóbrka, z Winniczek, Brzuchowic, Hołoska Wielkiego, Milatycz i Kościejowa pow. Lwów i zespołowi we wsi Łąka pow. Rzeszów. Cztery nagrody trzecie w postaci biblioteczek składających się z 10 książek otrzymały zespoły z Stok i Mühlbachu pow. Bóbrka, z Polany i Czyżykowa pow. Lwów. Trzy nagrody czwarte w postaci 5 książek otrzymały zespoły w Olchowcu pow. Bóbrka, Dolniczu pow. Żółkiew i Jaryczowie Starym pow. Lwów.

Pierwsze miejsce poza konkursem przyznano p. Marii Blicharskiej, kierowniczce szkoły w Majdanie pow. Żółkiew. Opisów wsi Mikołajów pow. Bóbrka, Krechów pow. Żółkiew i Zofiówka pow. Zaleszczyki nie wzięto pod uwagę przy rozdziale nagród z tego powodu, że nie odpowiadały wymogom instrukcji opisowej. Zespoły te jednak otrzymują jako nagrodę za udział bezpłatną prenumeratę półroczną tyg. „Nasza Praca“. Niezależnie od tych nagród — każdy członek zespołu otrzyma półroczną prenumeratę „Naszej Pracy“.

Ponieważ wynik jest pomyślny a prace są wartościowe Zarząd Główny T. S. L. we Lwowie postanowił opis wsi kontynuować w dalszym ciągu a prace uzyskane z konkursu tegorocznego wydrukować jako wynik konkursu na opis wsi w roku 1936/7.

Uchwały Peowiaków w sprawie ukraińskiej.

Na Zebraniu Peowiaków, które odbyło się dnia 2 bm. we Lwowie zapadły ważne uchwały w sprawie ukraińskiej.

Stwierdzono, że ukraińska akcja wiecowa, zorganizowana w sprawie ziemi utrudniła normalizację polsko-ukraińską. Akcję tę zmobilizowano po stwierdzeniu faktu przejścia 220.000 ha polskiej ziemi w ręce Ukraińców. Zwraca uwagę, że te ukraińskie wiece zorganizowano w trakcie oddłużania rolnictwa, w której to akcji za państwowe fundusze polskie sfinansowano wykup polskiej ziemi, zakupionej częściowo na kredyt. W tym też czasie państwowe banki udzielały Ukraińcom kredytów, które umożliwiły im w dalszym cigu wykup ziemi polskiej.

Polska protestacyjna akcja, skierowana przeciw O. U. N. miała uświadomić społeczeństwu ukraińskiemu odpowiedzialność za wyczyny O. U. N. Zasada zbiorowej moralnej odpowiedzialności każdego społeczeństwa jest uznawana na całym świecie i musi być stosowana w Małopolsce Wschodniej, tym bardziej, że UNDO i Ukr. Parl. Repr. stale i od długich lat czyni miejscowe społeczeństwo polskie — odpowiedzialnym za najdrobniejsze wypadki dnia politycznego.

Dowodem tego, że akcja protestacyjna była konieczna, są uchwały najdrobniejszych nawet polskich skupień wiejskich. Wyrazy protestu naszej wsi wypowiedziane są w formie dowodzącej, że atmosfera w naszych wsiach wytworzyła się nie do wytrzymania i nie tylko dla nas Polaków, ale i dla Starorusinów i części społeczeństwa ukraińskiego. W tych warunkach obojętne było i jest, czy akcja O. U. N. objęła jeden czy kilka powiatów i obojętną stała się liczba ofiar śmiertelnych, choć liczba tych ofiar jest nie mała.

Podkreśliwszy fakt zapowiedzi ze strony ukraińskiej, iż polityka normalizacyjna może być zerwana i stwierdziwszy wzrost szkodliwych nastrojów wśród mas ukraińskich Peowiacy wyrazili uznanie dla Sekretariatu Porozumiewawczego Polskich Organizacyj Społecznych, którego polityka zdąża do spokoju w kraju i zapewnia normalne warunki współżycia polsko-ukraińskiego, na zasadach godności narodowej obu narodów — ziemię tę od wieków zamieszkujących.

Kronika gospodarcza.

Rozwój spółdzielczości.

W ciągu 8 miesięcy br. do związku spółdzielni rolniczych i zarobkowo-gospodarczych przystąpiło 199 spółdzielni, w czym 108 rolniczo-spożywczych, 61 mleczarskich. Przyrost spółdzielni największy był w okręgu lubelskim, dalej idzie okręg lwowski — 45 spółdzielni, łódzki — 27, białostocki — 26 itd. Najpowolniej wzrastały spółdzielnie w okręgu poznańskim i toruńskim.

Ulgowa sprzedaż drzewa.

Dyrekcja Lasów Państw. wyjaśniła w ostatnich dniach, że nie tylko budynki szkolne mają prawo korzystania z ulgowej sprzedaży drzewa na budowę, ale również mieszkania nauczycielskie i budynki gospodarcze przy publicznych szkołach powszechnych. Jest to znaczna ulga dla rozbudowy szkół powszechnych.

Ruda żelazna na gruntach chłopskich.

Na gruntach chłopskich pomiędzy Tarnowem a Jasłem prowadzone są badania terenów rudonośnych systemem odkrywkowym. Prace te pozostają pod kierownictwem trzech zawodowych geologów, sztabu wykwalifikowanych robotników i około 300 robotników spośród miejscowej ludności włościańskiej.

Przeważa przekonanie, że obszar objęty badaniami, posiada pokłady rudy bogatszej w żelazo, niż inne znane w Polsce pokłady, bo zawierające podobno do 47 proc. żelaza.

Ostateczne wyniki poszukiwań oczekiwane są za kilka miesięcy. Jeżeli by się okazało, że tereny rudonośne pomiędzy Tarnowem a Jasłem nadają się do eksploatacji, to oznaczałoby to znaczny postęp dla rozszerzenia rodzimych źródeł surowcowych dla polskiego przemysłu hutniczego oraz znaczną poprawę sytuacji gospodarczej miejscowej ludności włościańskiej, na której terenach czynione są wszystkie te poszukiwania.

Poprawa cen zboża.

Na światowych rynkach zbożowych zanotowano w ciągu ub .tygodnia wyraźną zwyżkę większości zbóż, zwłaszcza pszenicy. Nie jest ona jednak tak duża, aby przypisywać jej większe znaczenie, tłumaczyć ją należy raczej wynikiem gry spekulacyjnej, jak to zresztą niejednokrotnie już bywało.

Na rynkach krajowych większe zmiany nie zaszły, wyczuć się wszakże daje mocniejsza tendencja. Tu i ówdzie poprawiła się cena pszenicy, dla owsa mocna tendencja została utrzymana, zdrożał cokolwiek jęczmień (browarny i przemiałowy). Z innych ziemiopłodów zanotować należy zwyżkę grochów, oleistych oraz koniczyny białej, zniżkę zaś łubinów.

Warto podkreślić spokojniejszy nastrój na rynku zwierząt rzeźnych. Ceny cokolwiek się poprawiły, o trwałości jednak tej poprawy trudno jeszcze coś stanowczego powiedzieć.

Najdroższe i najtańsze miasta.

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego, ceny detaliczne najważniejszych artykułów żywności kształtowały się w większych miastach Polski w okresie od 23 do 28 sierpnia br. następująco: mąka pszenna — najdroższa w Gdyni (0.55), najtaniej we Lwowie (0.47); kasza najdrożej w Gdyni (0.47), najtaniej w Sosnowcu (0.35): mleko — najdrożej w Łodzi (0.30), najtaniej w Lublinie (0.15); masło mleczarniane wyborowe — najdrożej w Łodzi i Częstochowie (4), najtaniej w Wilnie (3.30); jaja najdrożej w Warszawie, Łodzi, Sosnowcu, Poznaniu, Bydgoszczy Gdyni, Katowicach i Krakowie (0.08), najtaniej w Lublinie (0.06); mięso wołowe — najdrożej w Poznaniu (1.60), najtaniej we Lwowie (0.80).

Okólnik w sprawie parcelacji.

Min. rolnictwa rozesłało do urzędów wojewódzkich i starostw okólnik o informowaniu stron w sprawie nabycia ziemi.

Właściciele majątków, przeznaczonych na osadnictwo, niejednokrotnie nie mogą z braku nabywców zamiejscowych wywiązać się z nałożonego na nich obowiązku. Dlatego też informacje, udzielane zgłaszającym się o kupno gruntu, winy poza wskazówkami, dotyczącymi możliwości nabycia działki z parcelacji rządowej i prywatnej w najbliższej okolicy od miejsca zamieszkania petenta, zawierać dane, dotyczące możności nabycia ziemi z majątków, na które nałożono obowiązek uwzględniania osadników na mocy art. 51 ustawy o wykonaniu reformy rolnej, o ile kandydat posiada odpowiednie kwalifikacje.

Przyjmowanie interesantów w starostwach

Premier Składkowski stwierdził, że zarządzenia jego w sprawie przyjmowania interesantów przez starostów oraz w sprawie stosunku urzędników do ludności — nie są należycie przestrzegane.

Na skutek tego p. premier wydał nowe zarządzenie, w którym zaleca wszystkim wojewodom sprawdzanie, czy starostowie i urzędnicy stosują się do dyrektyw o przyjmowaniu interesantów, oraz kontrolowanie, czy treść zarządzeń tych jest umieszczona na widocznym miejscu w lokalach starostw, urzędów gminnych i posterunków policji.

Jednocześnie ostrzega, że winni nie stosowania się do zarządzeń o przyjmowaniu interesantów będą niezwłocznie pociągnięci do surowej odpowiedzialności.

Przypomnieć należy, że zarządzenia, o których wyżej mowa, wydane były w sierpniu i październiku 1926 r. Zarządzenia te zawierają następujące podstawowe zalecenia:

1. Przyjmowanie i załatwianie interesantów ma się odbywać z reguły we wszystkie dni urzędowe w godzinach od 10 do 12.

2. Forma załatwiania interesantów ma być konkretna i kompletna, a więc załatwiający musi być do tego uprawniony, czy z racji zajmowanego stanowiska, czy też z tytułu delegacji. Przedłużenie poza godziny obowiązkowe przyjmowania i załatwiania interesantów zależne winno być od ilości zgłaszających się, jak również i czasu koniecznego do ich załatwienia.

3. W każdym starostwie w pobliżu wejścia należy urządzić możliwie duży pokój z ławami do siedzenia. Do tego pokoju, począwszy od godziny 9 rano ma wstęp każdy obywatel Rzeczypospolitej, chcący osobiście przedstawić jakąkolwiek sprawę staroście. Woźny, który by się ośmielił nie wpuścić kogokolwiek lub nie wskazać drogi do pokoju przyjęć ma być natychmiast wydalony ze służby.

4. Interesanci winni być traktowani bezwzględnie sprawiedliwie i bez czynienia jakichkolwiek wyjątków bez względu na pochodzenie, wyznanie i stanowisko społeczne interesanta.

5. Każdy obywatel Rzeczypospolitej, który w przeciągu 3 dni nie będzie przyjęty przez starostę, upoważniony jest wprost na ręce ministra spr. wewnętrznych wnieść zażalenie czy to w drodze listownej, czy telegraficznej.

Lwowska giełda zbożowa.

Notowania z dnia 4 października 1937 r.

Ceny loco wagon Lwów:

Pszenica jednol.	od 29·—	do 29·25
Pszenica zbior.	28·25	28·50
Żyto stand. I.	23·—	23·25
Żyto stand. II.	22·75	23·—
Jęczmień jednol.	21·50	22·50
Jęczmień przemiał.	—·—	—·—
Jęczmień pastewny	19·75	20·—
Owies stand. I.	—·—	—·—
Owies stand. I. A.	—·—	—·—
Owies stand. II.	—·—	—·—
Owies stan. II. A.	—·—	—·—
Kukurudza krajowa	25·50	26·—
Ziemniaki 15% skrobji	—·—	—·—
Fasola biała	—·—	—·—
Fasola kolorowa	—·—	—·—
Fasola krasa	—·—	—·—
Groch Viktorja	—·—	—·—
Groch 1/2 Viktorja	—·—	—·—
Groch polny	—·—	—·—
Groch zielony	—·—	—·—
Groch Folgera	—·—	—·—
Bobik	—·—	—·—
Wyka ciemna	—·—	—·—
Wyka szara	—·—	—·—
Siano słodkie prasowane	12.75	13·75
Słoma prasowana	6.—	6·50
Hreczka przemiałowa 100%	18·50	19·—
Len (95%) z workiem	44·50	45·—
Siemię konopne	—.—	—·—
Łubin niebieski	—·—	—·—
Rzepak ozimy ex 1937	60·—	60·50
Kasza hreczana 50% połówek	37·—	38·—
Kasza jęczmienna grubsza	—·—	32·—
Kasza jaglana Nr. 1 z workiem	46·—	47·—
Pęcak Nr. 10	—·—	33·—
Proso krajowe	—·—	—·—
Makuchy lniane	21·50	22·—
Koniczyna b. natur. wol. od k.	140·—	150·—
Koniczyna b. wolna od k. 95%	180·—	190·—
Mak niebieski z wor. ex 1936	80·—	82·—
Mąka psz. razowa do 0—95%	33·75	34·25

252 tys. bezrobotnych.

Na terenie całej Polski zarejestrowano w dniu 15 września ogółem *252.276* bezrobotnych, zaś na dzień 1 września było *261.884*. W ciągu 2 tygodni ilość bezrobotnych zmniejszyła się zatem o *9.608 osób*.

Nie wystarczy czytać „Naszą Pracę", trzeba ją prenumerować. Rocznie 3 zł.

Jak żyją robotnicy w Sowietach.

Chociaż Sowiety tak szumnie nazywają się „państwem chłopów i robotników“, położenie warstwy pracującej w ZSSR. jest poniżej wszelkiej krytyki. Aby się o tym przekonać, wystarczy zajrzeć do prasy sowieckiej.

„Za Industrializacju“ donosi w jednym ze wstępnych artykułów o skandalicznym położeniu robotników w Zagłębiu Donieckim, gdzie górnicy częstokroć nie są nawet zaopatrzeni w wodę.

Ten sam organ urzędowy przytacza słowa z listu robotnika z okolic Baku: „W Lokbaten Kerges i Kola nie można dostać w gospodach i restauracjach ani wody, ani herbaty, ani chleba. Nie chce nam się już wierzyć, że dobre odżywianie jest pierwszym warunkiem wydajnej pracy“. Inny z robotników pisze o skandalicznym wprost braku artykułów pierwszej potrzeby w mniejszych osadach. „Do miasta trzeba jechać po te rzeczy autobusem, ale jedyny autobus jest tak oblężony, że najchętniej zrezygnowałoby się z jazdy“.

„Izwiestia“ rozwodzą się o okropnych warunkach mieszkaniowych w Moskwie. W barakach i robotniczych blokach mieszkaniowych od lat nie przeprowadza się najmniejszych remontów. Baraki walą się mieszkańcom na głowy. Prasa sowiecka dużo pisze o tych niedomaganiach, ale na tym też się kończy. O zmianach mowy nie ma.

Jak donoszą „Izwiestia“, na mocy rozporządzenia ludowego komisarza łączności Bermana, pensje funkcjonariuszów tego komisariatu zostały z dniem 1 września znacznie podwyższone. Najwyższe płace, po podwyżce będą wynosiły 540 rubli miesięcznie, najniższe zaś, np. listonosza trzeciej kategorii 120 rubli miesięcznie. Ponieważ kg masła kosztuje od 17 do 18 rubli, miesięczna pensja listonosza stanowić będzie równowartość 6 i pół kg masła lub jednego buta, gdyż para butów kosztuje 240 rb.

Kronika kościelna.

Kalendarzyk
od 10 do 16 października 1937 r.

Rzymsko-kat.	Grecko-kat.
10 **N. Franciszka Borg.**	27 **Wer. Kałystrata**
11 P. Placydy	28 Charytona
12 W. Maksymiliana	29 Kyrjaka
13 Ś. Edwarda	30 Hryhorja
14 C. Kaliksta P. W.	1 Żowt. Pokr. P. B.
15 P. Teresy P.	2 Kyprjana
16 S. Martyniana	3 Djonizja

KS. PRYMAS HLOND MÓWIĆ BĘDZIE PRZEZ RADIO. Ks. Prymas Kardynał August Hlond na rozpoczęcie Tygodnia Miłosierdzia wygłosi przemówienie radiowe na ogólnopolskiej fali w sobotę, dnia 9 bm. o godz. 19,50.

ENCYKLIKA PAPIESKA. „Osservatore Romano“ ogłasza encyklikę papieską, poświęconą różańcowi Matki Boskiej. W encyklice tej Papież wzywa świat katolicki, aby szczególnie w ciągu miesiąca października nakłaniano wiernych do odmawiania różańca i wznoszenia modłów do Najświętszej Marii Panny. Encyklika głosi m. in., że obecne czasy obfitują w wielkie niebezpieczeństwa. Świat przechodzi przez kryzys moralny i duchowy. Z jednej strony komunizm posuwa się tak daleko, że neguje prawo własności prywatnej, a z drugiej strony kult państwa i chęć odbudowy ładu i autorytetu władzy przeciw zakusom komunizmu powodują wiele błędów, ujawniających się w zapominaniu Ewangelii oraz powstawaniu pogańskich zwyczajów. Fala ateizmu rozlewa się po świecie i zagraża cywilizacji. Ale Bóg napewno nie opuści swego Kościoła, jeżeli ten ucieknie się do Najśw. Marii Panny. W końcu encyklika zawiera następujące słowa:

Ostatnio rzucona została publicznie ciężka zniewaga pod adresem Najświętrzej Marii Panny. Nie możemy nie skorzystać z tej okazji aby nie złożyć wraz z episkopatem i ludem tego kraju, który czci Marię, jako „Królowę Korony Polskiej“, wraz z hołdem naszej czci zadośćuczynienia tej Najświętszej Królowej.

KSIĄDZ DOPROWADZIŁ DO POMYŚLNEGO ZAKOŃCZENIA STRAJKU. Prasa amerykańska, zarówno katolicka, jak i protestancka, poświęca wiele uwagi sprawie strajku 44 fabryk w Buffalo, który został zakończony dzięki znanemu działaczowi katolickiemu, ks. Boland, prezesowi „New York State Labour“ (Państwowy wydział pracy). W strajku brało udział kilka tysięcy robotników. Ks. Boland zdołał skłonić przemysłowców do przyjęcia następujących żądań robotników: ogólne podwyższenie płacy o 5 proc., minimum zarobku tj. 52 centy na godzinę pracy dla mężczyzn i podwyższenie dla kobiet.

RADIO.

Co usłyszymy codziennie o godz. 5-tej popołudniu.

W związku z zasadą popularyzacji programów ogólnopolskich nowy sezon Polskiego Radia przewiduje szereg cyklów audycyj oświatowych, podanych słuchaczowi w formie lekkiej i łatwo zrozumiałej. Dla podkreślenia tendencyj radia w tej dziedzinie, podajemy orientacyjne kalendarze odczytów i felietonów, nadawanych codziennie o godz. 17.00 (5 popołudniu).

W PONIEDZIAŁKI przewidziane są cykle odczytów z dziedziny ekonomii, techniki, wynalazków, oraz biografie wielkich uczonych, których odkrycia stanowiły epokowe wydarzenia w dziejach ludzkości.

WE WTORKI — felietony podróżnicze, ze specjalnym uwzględnieniem egzotyki, oraz cykl poświęcony „Znanej i nieznanej Polsce“.

W ŚRODĘ — kontynuowane będą odczyty wojskowe, omawiające zagadnienia związane z obronnością Państwa, historią wojskowości, życiem poszczególnych formacyj wojskowych itp. 6 odczytów z tego cyklu poświęconych będzie 75 rocznicy Powstania Styczniowego. Odczyty te oświetlą przebieg Powstania, jego ocenę ze stanowiska współczesnej opinii Europy, udział chłopów, rolę kobiet i przypomną sylwetki wybitnych uczestników.

W CZWARTKI — audycja oświatowa pt. „Wiedza i książka“, poświęcona nowym zdobyczom nauki; obok omawianych nowych książek naukowych uwzględniać będzie reportaże z pracowni naukowych i wywiady z wybitnymi polskimi uczonymi.

W PIĄTKI — omawiane będą w sposób jaknajbardziej popularny zagadnienia społeczne, prawne i wychowawcze.

W SOBOTY — znajdą słuchacze w programie radia felietony historyczno-obyczajowe, jak np. „Rola kobiet w życiu wielkich ludzi“, cykl sylwetek i anegdot z życia znanych oryginałów i niezwykłych osobistości, oraz felietony oparte na materiale anegdotowym, ilustrujące koloryt obyczajowy różnych epok, oraz przystępne opowieści biograficzne.

Również o godz. 17.00 nadawana będzie W NIEDZIELĘ „Powieść mówiona“ o charakterze dydaktycznym.

Program radiowy dla wsi

od dnia 10. X. 1937 do dnia 16. X. 1937.

W niedzielę dnia 10. października w porannej części „Audycji dla wsi“ o godzinie 8.15 „Gazetka Rolnicza“.

O godzinie 8.45 pogadanka Fortunata Starzyńskiego pt. „O czym radzić będziemy na Kółku Rolniczym?“

W południowej części audycji dla wsi o godzinie 14.45 „Przegląd rynków produktów rolnych“.

O godzinie 15.00 z Poznania nadany zostanie reportaż pt. „Nasze konserwy z owoców i warzyw“.

O godzinie 15.30 inż. Eugeniusz Wiszniewski wygłosi drugą z kolei pogadankę pt. „Organizacja rolnictwa, jako siła“.

W poniedziałek, dnia 11 października o godzinie 18.35 p. Józefa Mazurowa wygłosi pogadankę dla gospodyń pt. „Co daje organizacja kobiecie wiejskiej“, o godz. 18.45 aktualna pogadanka rolnicza.

We wtorek, dnia 12. października o godzinie 18.35 — w następnej pogadance z cyklu pt. „Jak budować na wsi“ inż. Adam Bełbuszyński mówić będzie o ogniotrwałym kryciu budynków wiejskich.

O godz. 18.45 „Skrzynka Rolnicza“ inż. Wacława Tarkowskiego.

W środę, dnia 13. października o godzinie 18.35 „Wiadomości rolnicze“. O godz. 18.45 pogadanka Jana Bieleckiego pt. „Młodzież w pracach spółdzielni“.

W czwartek, dnia 14. października o godzinie 18.35 „Audycja dla młodzieży wiejskiej“.

W piątek, dnia 15. października o godzinie 18.35 Dr Maria Sobolewska wygłosi pogadankę dla gospodyń wiejskich pt. „Mieszkanie na zimę“.

O godzinie 18.45 „Skrzynka rolnicza“ inż. Tarkowskiego.

W sobotę, dnia 16. października o godzinie 18.35 felieton prawno-społeczny Jadwigi Wieleńczykówny pt. „Coś przyrzekł — tego dotrzymaj“.

O godz. 18.45 pogadanka aktualna rolnicza.

Kościół na kołach.

Dwóch ojców Paulinów w Stanach Zjedn. Cunningham i Halloran, wybrało niezwykłą metodę pracy misyjnej. Jeden z nich jest proboszczem, drugi wikarym w górach stanu Tennessee. Na terenie tej parafii, mającej kilkadziesiąt tysięcy mil kwadr. i 175 tysięcy mieszkańców rozmaitych wyznań, jest zaledwie 375 katolików.

Nie mogąc ich zebrać na nabożeństwa, ojcowie Paulini zakupili przyczepkę do samochodu. W wozie przyczepnym obok pokoju mieszkalnego i kuchni urządzono małą kapliczkę, w której znajduje się ołtarz do odprawiania mszy.

Wóz przyczepny, zbudowany kosztem 6 tys. dol., pozwoli ojcom Paulinom odwiedzać kolejno wszystkich parafian, odprawiać nabożeństwa, udzielać im sakramentów itd.

OD ADMINISTRACJI.

Zarządy Kół T. S. L. i Związków Powiatowych

którym wysłaliśmy na Ich zamówienie **numer specjalny „Naszej Pracy" wydany** z okazji 3-go Maja **proszone są** o natychmiastową wpłatę należytości przekazem rozrachunkowym na konto 231, lub czekiem P. K. O. Nr 506.280.

WARUNKI PRENUMERATY:
rocznie zł 3·—, półrocznie zł 1·50.
Cena numeru 10 gr.

Adres Redakcji i Administracji: **Lwów, Czarnieckiego 1, I/p., tel. 268-30.**
Redaktor odpowiedzialny: **Tadeusz Fabiański.**
Odbito w Drukarni Urzędniczej, Lwów. ul. Zielona 7, telefon 291-07.

CENY OGŁOSZEŃ:
Cała strona 200 zł, pół strony 100 zł, 1/4 strony 50 zł.
Konto P. K. O. 506-280.